

Nazywam się Łoskot Bołertów
syn. Józefa i Juliany lat 36 wyz
szym był ewid. rolnik. sam.
w Przewozie Jaromuskim gm
Friebien pow. Stawonice.

Dnia 18 października 1939 roku przybyli do
mojego domu dwójka gestapowców w towarzystwie
2ch funkcjonariuszy Harki pow. Górczki tj. Górczki
Ligumka i Słomiana i Hoffmanna Ludwika
jako miejscowy rolnik. Przybyli na
przełotkę wpychali się moją ojca obceni nie
zysło gdzie jest syn, w tym momencie wyszedł
ja z mieszkania przyszedł na mnie rzec do
góry lecz im chodziło o brata Wacława. Siostry
brata nie było więc wzięli mnie jako zastępcę
i poszli z nami w pole. W polu znaleźli karabin
z 6 pociskami, który prawdopodobnie miał
być potrojoną przez moją brata Wacława.
Gdy znaleźli braci udali się z nami do mojego
domu. Leżeli wtedy dwójka do domu
dostali więc że brat już jest stracony,
nie chcą puścić i poszli w kierunku gdzie
był brat Wacława. Tam po ustrojeniu go przez
raz w łwan związali ręce drutem i przywią-
zali do wozu. Nie wsięli jeszcze kabowili około
poł godziny i odjeżdżali do Harki formując
do Hłoczy był przywiązany brat i tu
wozu, gdzie zamurkany był po wielkim
siłce iść do wozu na piecho około 20 km.

W Warszawie osadzili go w piwnicy pod posterunkiem
Straży. Tam siedział około 1 miesiąc czasu
Czyżby był badany i bity tego nie wiem.
Z Warszawy wywieziony był w niewiadomym
kierunku. Ojciec brał ostatecznie
hiszpańskie dokumenty, które było podane w
Nowym Kurjere Warszawskim z dn. 18.11.1939
prawdopodobnie miał być rozstrzelany
w Warszawie.

Wiadomo mi jest iż wyjeżdżający
zobowiązani i dygnunt za czas okupacji
byli walczyli z Niemcami i bronił
i se swobody na polu, a dalsze na wolności
i samostanowił w Warszawie pow. Grojce.

Wtedy w Warszawie po

Przebiegał. Wtedy w Warszawie po

Przebiegał.
Lpierz

Frank Zeman:

Bolesko